

Niereformowalni dokarmiacze gołębi. Ostateczne starcie?

data aktualizacji: 2022.08.11 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



W bloku przy ul. Mszczonowskiej 49 obywatel nie wytrzymał, problem brudzących gołębi zgłosił do sanepidu. Tyle że domagał się ukarania właściciela balkonu, na którym ptaki gniazdują, nie osób dokarmiających. - Jest to jakiś pomysł tyle, że diagnoza problematyczna - komentuje prezes Skierniewickiej Spółdzielni Mieszkaniowej Krzysztof Tułacz.

- W sobotę rano myłam okna, następnego dnia rano nie widziałam świata, były zalane ptasimi odchodami - na dowód mieszkanka bloku przy ulicy Wagnera pokazuje zdjęcia. Faktycznie, wrażliwca kadry mogłyby osłabić.

Właściciel zaparkowanego przy ulicy Kaczorowskiego srogo przeklnie, gdy zobaczy, w jakim stanie jest toyota po przelocie ptaków.

Podobnych historii można mnożyć. Wszystkie sprowadzają się do jednego - ptaki zaznaczają swoją obecność na osiedlach w mieście, coraz dotkliwiej i z większym rozmachem. Jest ich zwyczajnie coraz więcej.

Mieszkaniec bloku przy ulicy Mszczonowskiej 49 złożył oficjalnie zgłoszenie do sanepidu, że ilość

guanu zalegającego na jednym z balkonów stwarza zagrożenie epidemiologiczne. Jak się okazało mieszkanie, którego interwencja dotyczy stoi puste.

Sąsiedzi wokół dokarmiają ptaki. Balkon przy mieszkaniu zamienił się więc dosłownie, w gołębie łęgowisko. Ilość guanu i pierza, która zalega, spowodowały do obywatelskiej interwencji.

- Chcę zauważyć, że problemem nie było dokarmianie zwierząt, a skutki tegoż - komentuje prezes spółdzielni.

Sanepid nałożył na starszą panią, która przebywa w domu starców, karę administracyjną, ale posprzątać balkonu nie było komu.

Spółdzielnia dotarła do syna starszej pani, próbowała wymusić na nim uprzątnięcie „gołębnika”, ale bezskutecznie.

Skarżący nie odpuszczał, poinformował sanepid, że w razie nierozwiązania problemu, skorzysta z drogi administracyjnej i sprawę skieruje do sądu, skarżąc się na bezskuteczność działania służb.

SSM zleciła firmie sprzątnięcie balkonu. Do mieszkania nie mogli się dostać. Operacja wymagała ustawienia rusztowania na zewnątrz budynku. By sytuacja się nie powtarzała, balkon zabezpieczono siatkami, nie trzeba było długo czekać, ptaki poradziły sobie z przeszkodą, powróciły na balkon. Firma założyła mocniejszą siatkę.

- Gołębie przestały się bać człowieka, trzeba podejść naprawdę blisko, by je przepłoszyć. Niestety mieszkańcy są głusi na prośby i apele, by ich nie dokarmiać - mówi Krzysztof Tułacz.

Miłośnicy przyrody zwracają uwagę - trzeba uznać, że zarówno spółdzielnia, jak i miasto mają pewien problem w spójności przekazu. Zakazując dokarmiania ptaków, ustawiają budki z paszą w miejscach odpoczynku seniorów. Wyraźnie trzeba uszczegółowić komunikat - „kaczki cacy, gołębie be”.

Cóż zakazać dokarmiania dzikich zwierząt i ptaków nie można, spółdzielni - jak zwraca uwagę nasz Czytelnik - pozostaje straszyć karami za zaśmiecenie przestrzeni wspólnej. Jak udowodnić? I czy stołówka na parapecie jest podstawą, by karać właściciela?

Do rady nadzorczej SSM wpłynął wniosek od spółdzielców - proszę coś zrobić z problemem, mamy dość. Za namową mieszkańców wraz z powiadomieniem o wymiarze czynszu, pracownicy spółdzielni rozniosą również informacje o zakazie dokarmiania ptaków.

Siatki, systemy elektryczne i kolce - to asortyment, po który najczęściej sięgają administratorzy budynków, mieszkańcy (nie licząc paskudnych figur gawronów ustawianych na balkonach). Pojawiła się kwestia legalności tych produktów...

Według rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt wszystkie gatunki gołębi objęte są ochroną czynną, z wyjątkiem gołębia grzywacza i skalnego forma miejska. Ten ostatni objęty jest ochroną częściową, w związku z powyższym, w świetle prawa - „zabrania się umyślnego zabijania, okaleczania, chwywania, niszczenia jego jaj, postaci młodocianych i form rozwojowych, niszczenia siedlisk ostoi i gniazd oraz umyślnego płoszenia i niepokojenia”.

W wytycznych Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska znajdujemy natomiast instrukcję dotyczącą kolców, które mają uniemożliwiać siadanie ptakom na gzymsach czy parapetach - „kolce powinny być zakończone gumową bądź silikonową nakładką”.

Należy pamiętać, że ranienie lub śmierć ptaków narusza przepisy ustawy o ochronie przyrody, a takie działanie podlega karze grzywny lub aresztu.

Zatem skuteczne metody walki z gołębiami są dwie – zaakceptować obecność lub szukać sposobu na „ptasie mamy”.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/40958-niereformowalni-dokarmiacze-golebi-ostateczne-starcie>